

Ewa Śnieżanka, Znajdę miłość

Przyszła, zakłócając rytm
monotonnych, szarych dni,
odmieniła wszystko w mig - pierwsza miłość.
Miała swój wspaniały świat,
nie umiała dostrzec wad,
ufna była,
nadziei moc na szczęśliwe dni,
pełne marzeń sny,
pierwsza miłość,
pierwsza miłość.

Przyszła, nie wiadomo skąd,
usuwając pierwszą w kąt,
druga miłość, drugi błąd,
prosty schemat.
Potem były jeszcze dwie,
może dobre, może złe?
Już ich nie ma,
lecz wierzę, że
gdzieś na pewno jest
i że spełni się
miłość moja.

Znajdę miłość, znajdę miłość
nierozważną, nieliczącą żadnych strat.
Znajdę miłość, znajdę miłość,
choćbym miała na nią czekać tysiąc lat.
Znajdę miłość, znajdę miłość
zaślepioną, pełną szaleństw, wielkich słów.
Romantyczną znajdę miłość,
rozmarzoną znajdę miłość jak ze snu.

Znajdę miłość, znajdę miłość,
która nie chce oszukiwać ani grać.
Znajdę miłość, znajdę miłość,
taką miłość, która wiecznie będzie trwać.
Znajdę miłość, znajdę miłość,
wезде świtem oszalałym w krzyku dnia,
wejdzie w moje życie siłą,
powie - "Jestem", powie - "Kochaj,
to ja, to ja".

Na, na, na...

Romantyczną znajdę miłość,
rozmarzoną znajdę miłość jak ze snu.

Znajdę miłość, znajdę miłość,
która nie chce oszukiwać ani grać.
Znajdę miłość, znajdę miłość,
taką miłość, która wiecznie będzie trwać.
Znajdę miłość, znajdę miłość,
wезде świtem oszalałym w krzyku dnia,
wejdzie w moje życie siłą,
powie - "Jestem", powie - "Kochaj,
to ja, to ja, to ja, to ja!"